

Grabież złudzeń

14 sierpnia 2022

Jako nieludzkie, nierozsądne i bezprawne określił stały przedstawiciel Chin w ONZ Zhang Jun zablokowanie przez USA środków finansowych Afganistanu. Już 5 miesięcy temu zaapelował on do krajów rozumiejących wyniszczenie Afganistanu 20-letnią wojną, by wywarły presję na zapowiedź Stanów Zjednoczonych o zwrocie jedynie połowy środków będących własnością Afgańczyków, by nie pogarszać ich położenia. Zhang Jun przypomniał, że zwrot cudzej własności jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, a nie aktem wspaniałości. Oddanie połowy należnej kwoty i zatrzymanie reszty nie jest obdarowaniem siebie, ale zwyczajnym obrabowaniem. W grę wchodzi 7 miliardów dolarów, dlatego Chiny apelują ponownie o poparcie ich stanowiska w sprawie zwrotu wszystkich zasobów prawowitym właścicielom.

Targowisko w Kabulu sprawia wrażenie ożywionego. Ludzie z przekąsem opowiadają, że powtarzane słowa o pokoju i bezpieczeństwie nie uwzględniają jednego – rozwoju gospodarki od czasu pośpiesznego wyjazdu Amerykanów i przejęcia władzy przez Talibów. Wydaje się, że są nieświadomi sankcji nałożonych na „wolny” kraj. Naród z biedy i wojny popadł w ruinę. Tam nie noszą sandałów na bose nogi, bo to modne, ale z biedy.

90% mieszkańców nie ma dostatecznej ilości pożywienia, jak opisuje to zjawisko ONZ. Słowo „głoduje” zniknęło z politycznego języka, ale nie fakt, że ludzie głodują. Ceny wszelkich towarów poszybowały, podobnie ceny wynajmu lokali. Brak pracy, bo nie mogą działać przedsiębiorstwa dotknięte sankcjami. Rząd obarcza USA jako okupantów za panujący stan rzeczy. Amerykanie obiecują pomoc stawiając warunki. Wprawdzie minister spraw zagranicznych twierdzi, że żaden kraj nie może narzucać drugiemu warunków działania egzystencji, ale zagadką jest w takim razie obecność przedstawiciela Afganistanu w

Kosowie deklarującego wsparcie dla tej prowincji w konflikcie z Serbami.

Nałożenie sankcji na Afganistan przed rokiem obejmuje dużo drastyczniejsze od tych jakie nałożono na Rosję, czy Iran. Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej sprawia, że stopniały nadzieje pokładane w samodzielnym rządzie, narasta frustracja i krytyka władz, które nie chcą poddać się presji zewnętrznej dokonania zmian kulturowych, obyczajowych i etycznych jak eufemistycznie nazywa się realizację programu feministycznego. Dodatkowo wprowadzenie zakazu obrotu i posiadania narkotyków przez nowy rząd uaktywniło członków karteli żyjących z tego procederu.

Zakaz uprawy maku ukazuje wymowny film mówiący o możliwości załamania się rynku opiumowego z powodu wprowadzonych restrykcji rządowych w Afganistanie. Skala opiumowego uzależnienia, gdy jako wyłączone zajęcie rolnicze było głównym źródłem dochodu wyniszczyła mieszkańców biologicznie. Skończyć z nałogiem można jedynie drastycznie i natychmiast.

Tak też zrobił nowy rząd. Zgodnie z prawem szariatu, kto nie dostosuje się do nowego prawa trafia do sądu. Próba wyeliminowania upraw maku w ostatniej dekadzie XX wieku trwała krótko. Zainspirowani przez przedstawicieli karteli przemysłową uprawą, rządzący znieśli zakaz wprowadzając podatek od upraw. Dziś sytuacja jest podobna – szantaż polegający na zniesieniu sankcji w zamian za umożliwienie opodatkowanych upraw miałby poprawić gospodarkę, ale w istocie wróciłby narkobiznes. Straty tej branży w wysokości dostaw heroiny w ciągu minionego roku wyniosły 75%.

Powszechnie znaną medialną formą nacisku na nowy rząd tego kraju jest przypisywanie Afgańczykom sprawstwa terrorystycznego ataku na dwie wieże, którym NATO uzasadniło atak na Afganistan jako kolebkę światowego terroryzmu. Przywrócenie do łask ludzi o zachodnich zapatrywaniach

oznaczało powrót plagi upraw, nędzy ludzkiej, pomijając nieszczęście milionów uzależnionych. Brytyjska dziennikarska twierdzi, że jeśli nie będzie zniesiony zakaz upraw maku, produkcji heroiny, sankcje pozostaną w mocy. Koronny powód, by neoliberalizm zaszufładować jako zbiorowy gwałt na demokracji przez uzbrojonych gangsterów.

Chiny cyklicznie nie tylko zapowiadały, ale organizowały pomoc materialną, dostawy żywności, a co najistotniejsze przypominają na forum międzynarodowym, że Afganistan ma swoje środki, które Amerykanie blokują jako narzędzie osiągnięcia ustępstw. Tak długo jak Afgańczycy pozostawali pod okupacją panowało uzależnienie, które ma teraz inną postać uzależnienia od biedy nad czym chce panować ten sam sprawca, który nie próbuje nawet zwracać uwagi na rodzimą skalę opiumowego procederu z udziałem firm farmakochemicznych.

Zwolennicy sankcji na tak zwanym liberalnym Zachodzie podsuwają tę samą sugestię co przed laty: w uprawie opium będzie ratunek dla przemysłu nie dodając, że chodzi o podreperowanie imperium opiumowego. Afganistan zarabiał 2,7 miliarda dolarów na obrocie narkotykiem, który był głównym towarem eksportowym. Dostarczał 85% światowego zapotrzebowania na ten specyfik. Przez pięć lat z rzędu coroczne dostawy sięgały 6800 ton towaru przerabianego na 380 ton czystej heroiny. 95% heroiny sprzedawanej na brytyjskim ulicznym rynku pochodziło z Afganistanu. Poza tym, Afganistan jest piątym na świecie dostawcą żywicy konopnej znanej jako haszysz stając się głównym producentem metamfetaminy. ONZ wymienia ją jako główne zagrożenie dla świata.

Podczas okupacji amerykańskiej 30% populacji wiejskiej zajmowało się uprawą maku zatrudniając 190 000 ludzi. Kiedy słyszy się zachętę, że zniesienie zakazu upraw pozwoli na odzyskanie niemal 200 000 miejsc pracy, jako żywo jest to prorocze spełnienie Klausa Schwaba: nie będziecie mieli

niczego i będziecie szczęśliwi.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net